

Katarzyna Wodniak

<https://orcid.org/0000-0003-1844-418X>

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Redaktorki „Mojej Przyjaciółki” (1934-1939) i „Przyjaciółki” w okresie czytelnikowskim (1948-luty 1951)

Słowa kluczowe: prasa kobieca, „Moja Przyjaciółka”, „Przyjaciółka”, Zakłady Wydawnicze Alfreda Krzyckiego, Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „Czytelnik”

Streszczenie

Artykuł ma być próbą przybliżenia środowisk twórczyń najbardziej masowych tytułów prasowych dla kobiet: przedwojennego dwutygodnika „Moja Przyjaciółka” ukazującego się w latach 1934-1939 w Zakładach Wydawniczych Alfreda Krzyckiego oraz wzorowanego na nim tygodnika „Przyjaciółka” z okresu, kiedy jego wydawcą był Instytut Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” (marzec 1948 – luty 1951). Analizie porównawczej poddane zostały sylwetki dziesięciu redaktorek, graficzek i publicystek „Mojej Przyjaciółki” oraz przygotowanie i drogi do zawodu takiej samej liczby dziennikarek związanych z „Przyjaciółką” powojenną. Na jej podstawie można stwierdzić, że pierwsze z pism, o ogólnokrajowym zasięgu, choć powstające w prowincjonalnym Żninie na Pałukach, tworzyły niezamężne dwudziestolatki stawiające swoje pierwsze kroki zawodowe w rodzinnym przedsiębiorstwie Krzyckich i przechodzące tam przez wszystkie etapy pracy redakcyjnej. Drugi z periodyków, będący elementem większego projektu kulturalno-oświatowego „Czytelnika” obliczonego na pozyskanie szerokich rzesz ludowego audytorium kobiecego, mającego dotąd znikomy lub żaden kontakt z prasą, „miały robić przedwojenne, dobrze wykształcone komunistki z inteligentnych domów”¹ specjalnie wyselekcjonowane i przygotowane do pracy w czasopiśmie kobiecym.

¹ B. Pietkiewicz, „*Mój mąż mężczy mnie co noc*”. *Kobiety listy piszą*, „Polityka” 2003, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/klasykipolityki/1860684,1,moj-maz-meczy-mnie-co-noc-kobiety-listy-pisza.read> [dostęp: 29.09.2020].

Wprowadzenie

Celem artykułu jest próba przybliżenia środowisk twórczyń najpopularniejszych w swoim czasie tytułów prasowych dla kobiet będących przykładami istnienia kobiecej przestrzeni w mediach drukowanych. Pierwszy z nich, „Moja Przyjaciółka”, zaliczany przez prasoznawców do masowych poradników o szerokim profilu tematycznym i równie szerokim audytorium², ukazywał się w latach 1934-1939 w Zakładach Wydawniczych Alfreda Krzyckiego w niewielkim Żninie na Pałukach, położonym na zachodnich kresach II Rzeczypospolitej niedaleko granicy z Niemcami. Jego odbiorczyniami były przeważnie mieszkanki mniejszych ośrodków miejskich oraz wsi³. Według słów redaktor naczelnej Anny Krzyckiej, częściej były to kobiety niepracujące, tylko co trzecia była zatrudniona jako robotnica lub na stanowiskach umysłowych. W 1939 r. dwutygodnik doszedł do 250-tys. nakładu⁴ rozprowadzanego w całym kraju, trafiał także za granicę. Jeszcze większy sukces czytelniczy odnotował powstający już w innych realiach ustrojowych sztandarowy tytuł kobiecy PRL-u – tygodnik (obecnie dwutygodnik) „Przyjaciółka”, który już w roku swojego założenia (1948) osiągnął pierwszy milion nakładu, a badany tu okres, kiedy ukazywał się pod szyldem Instytutu Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” zbilansował cyrkulacją na poziomie 1735 tys. egz. i 4,5 mln audytorium⁵. On z kolei, w świetle słów kierującej redakcją Anny Lanoty, był pismem „dla kobiet z ludu, robotnic, chłopiek, żon robotników”, dalekim od burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii (chciałoby się

² Andrzej Paczkowski w monografii polskiej prasy doby międzywojnia omawia „Moją Przyjaciółkę” w grupie czasopism masowych, odznaczających się nie tylko wysoką dynamiką nakładową, ale też osiągnięciem pewnego stopnia homogenizacji treści kierowanych w tym przypadku do ogółu kobiet „wszystkich warstw i wszystkich zapatrywań” (jak głosił artykuł wstępny z pierwszego numeru pisma). Pod względem nakładu zdystansowały ją jedynie „Rycerz Niepokalanej” (800 tys. egz.) i „Łącznik Pocztowy” (300 tys.). A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, PWN, Warszawa 1980, s. 240, 243, 250-251, 284; F. Fikus, *Ze wspomnień*, „Rocznik Historii Cza-sopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 1, s. 122.

³ K. Sierakowska, *Kobieta jako twórczyni i odbiorczyni przekazu medialnego w II RP*, [w:] P. Perkowski, T. Stegner (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 117.

⁴ J. Lenartowicz, „Moja Przyjaciółka” sprzed pół wieku, „Głos Wielkopolski” 1991, nr 109, s. 5.

⁵ A. Lanota, O „Przyjaciółce”, „Odrodzenie” 1950, nr 1, s. 10.

dodać swojej przedwojennej poprzedniczki, gdyby Lanota o niej wspominała⁶), którą to ideologię powinien wręcz zwalczać⁷.

Rozwinięcie

Obie „Przyjaciółki” poza tym samym rdzeniem tytułu, podobieństwem wizualnym⁸, operowaniem kameralnym, prostym językiem przemawiającym do emocji odbiorczyń, swoją formułę wydawniczą w znacznie większym zakresie niż miało to miejsce w innych tytułach prasowych opierały na korespondencji czytelniczej nadsyłanej do redakcji⁹.

„Moja Przyjaciółka” drukowała ją w najważniejszym ze swoich działów, znacznie przekraczającym rozmiary konwencjonalnego kącika listów: „My kobiety – między sobą”, redagowanym, jak podkreślała, przez same czytelniczki pod kierunkiem doświadczonej i gruntownie znającej życie współpracowniczki redakcji – „Pani Zofii”. Zajmował on kilka stron w każdym numerze (1/5-1/4 objętości), a teksty i materiały graficzne pochodzą-

⁶ W obfitej literaturze przedmiotu „Przyjaciółka” traktowana jest najczęściej jako pozbawiony korzeni fenomen wydawniczy PRL-u, który miał opierać się częściowo na założeniach, przejąć formułę, pewne wzorce i tytuł z dwutygodnika Krzyckich. Por. A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, PWN, Warszawa 1980, s. 220-221; Eadem, *Kontynuacje prasowe w czterdziestolecium Polski Ludowej*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1987, t. 11, s. 106-107; A. Kłyszynski, *Trudne początki w trudnych czasach. (Ze wspomnień dziennikarza z lat czterdziestych)*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1990, t. 13, s. 108-110. Jedynie we wspomnieniach Feliksa Fikusa, przed wojną organizatora prasy dla wielkopolskiej prowincji, pracującego w latach 30. dla konkurencji Krzyckich (Drukarni Polskiej S.A.), pojawia się wyraźne wskazanie, że to właśnie on, zajmując w 1947 r. kierownicze stanowisko w „Czytelniku”, zwrócił uwagę Jerzego Borejszy na „Moją Przyjaciółkę” w trakcie debaty nad powołaniem masowego tytułu dla kobiet: F. Fikus, *Od „Wielkopolanina” do „Rolnika Polskiego”*. (*Dokończenie*), „Prasa Polska” 1975, nr 4, s. 37; Idem, *Ze wspomnień...*, s. 123; Idem, *Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście. Dwie „Przyjaciółki”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 1, s. 79.

⁷ A. Lanota, *O „Przyjaciółce”...*

⁸ Winieta tytułowa „Przyjaciółki” przynajmniej do końca lat 50. do złudzenia przypominała pierwszą winietę „Mojej Przyjaciółki” z lat 1934-1936 (do połowy roku). Ponadto nagłówki niektórych stałych działów, rubryk, tytuły artykułów oba pisma wyróżniały tym samym, pochyłym krojem czcionki, czasem podkreślonym.

⁹ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1995, s. 86; Eadem, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiety (1948-1998). *Część I: lata 1948-1951*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6, s. 94-96.

ce od prenumeratorek (gdyż taką drogą rozchodziła się większość nakładu) wypełniały i inne segmenty pisma, często i chętnie oddającego swoje łamy czytelniczkom¹⁰. Było ku temu kilka przyczyn. Po pierwsze, żniński dwutygodnik powstawał na uboczu centrów kultury, nie mając szans na przyciągnięcie znanych nazwisk z większych ośrodków w charakterze autorów i współpracowników. Po drugie, doświadczenia A. Krzyckiego związane z wydawaniem innych tytułów prasowych oraz rozpoznanie rynku, które przeprowadził przymierzając się do wprowadzenia pisma kobiecego wskazywały, że istniało zapotrzebowanie na tytuł bazujący właśnie na listach i poradach¹¹. Po trzecie, dysponował młodym, niedoświadczonym i niewielkim zespołem etatowych dziennikarek, ze swoją żoną, przyszlą redaktorką naczelną „Mojej Przyjaciółki” włącznie. To właśnie ona, nie mając długiego stażu jako żona i matka¹², chcąc zarazem uniknąć mentorskiego tonu porad i zaleceń, postanowiła dopuścić do głosu same czytelniczki, udostępniając im niejako kanał komunikacji, aby w poczuciu solidarności kobiecej doradzały sobie nawzajem i wymieniały się doświadczeniami na łamach pisma¹³.

Formuła uniwersalnego poradnika kobiecego utrzymującego żywą, korespondencyjną więź z odbiorczyniami wypracowana przez „Moją Przyjaciółkę”, stała się bardzo atrakcyjna dla jej następczyni, która powstając w innej rzeczywistości politycznej i społecznej, inaczej tę więź pojmowała. Przede wszystkim powojenna prasa nowego typu, w odróżnieniu od burżuazyjnej, przynajmniej z założenia nie miała być instytucją dochodową, nastawioną na zysk, a – jak uczył Lenin – kolektywnym agitatorom, propagatorem i organizatorem życia społecznego, ściśle powiązany z masami listami czytelników oraz siecią korespondentów ludowych¹⁴. Dla „Przyjaciółki” listy, które zaczęły napływać do redakcji od ukazania się jej trzeciego numeru, a przychodziło ich 500-600 dziennie¹⁵ były, jak to ujęła A. Lanota w 1951 r., „najczulszym sprawdzianem więzi pisma z masami”¹⁶ i podstawą pracy redakcyjnej, dostarczając inspiracji tematycznej do artykułów, reportaży, nowelek prasowych z rubryki „Radości i smutki”, dziennikarskich

¹⁰ Zauważa to także Katarzyna Sierakowska: *Kobieta jako twórczyni...*, s. 117-118.

¹¹ P. Osuchowski, *Skąd „Przyjaciółka”?*, „Gazeta Krakowska” 1988, nr 78, s. 3.

¹² Krzyccy pobrali się w kwietniu 1934 r.

¹³ J. Kowalski, *Anna, Fredek i Przyjaciółka*, „Wysokie Obcasy” 2008, nr 40, s. 12.

¹⁴ F. Ch[aber], *Nowe zadania*, „Prasa Polska” 1949, nr 1, s. 2; A. Lanota, *Z zagadnień działu listów redakcji „Przyjaciółki”*, „Prasa Polska” 1951, nr 1, s. 15.

¹⁵ Eadem, *O „Przyjaciółce”...*

¹⁶ Eadem, *Z zagadnień działu listów...*, s. 15.

interwencji w terenie (ok. 2 tys. miesięcznie) „w walce o pomoc ludziom pracy w przewyciężaniu przeszkód i trudności ze strony biurokratyzmu i ze strony wroga”¹⁷. Z tego powodu Dział Listów (następnie Dział Listów i Interwencji), utworzony już w 1949 r. był w strukturze tygodnika najważniejszy, stanowił swojego rodzaju instytucję, zawsze też miał największą obsadę personalną (w omawianym okresie 53 osoby), legitymującą się dużym doświadczeniem, nie tyle – jak w „Mojej Przyjaciółce” – życiowym, co wyrobieniem politycznym i społecznym¹⁸.

Poprzedniczka „Przyjaciółki” tak rozbudowanej struktury nigdy nie posiadała. W 1938 r. zespół etatowych redaktorów zatrudnionych w żnińskich Zakładach Wydawniczych, w których poza tytułem kobiecym powstawały m.in. gazeta „Pałuczanie” (przekształcona w podwójnie mutowany „Ilustrowany Kurier Pałucki”), piśmko dla dzieci („Mój Świat”) oraz ilustrowany tygodnik dla rodzin („Moje Powieści”), liczył 14 osób¹⁹. W chwili uruchamiania „Mojej Przyjaciółki” do redakcji, jak wspominała A. Krzycka, przyjęto 12 osób, które zgłaszały się same, kiedy wydawca rozpoczął reklamę pisma²⁰. W późniejszym czasie nabór do zespołu prowadzony był już bezpośrednio na jego łamach²¹. W latach 1934-1937 trzon redakcji kobiecej tworzyły niezamężne dwudziestolatki, które ok. 1933 r. w firmie Krzyckich stawiały swoje pierwsze kroki zawodowe: A. Krzycka, Danuta Wyrębkowska, Zofia Zawadzka, Maria Zemmlerówna, Mirania

¹⁷ Ibidem, s. 16.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Z tego powodu można pokusić się o podanie wszystkich nazwisk: Mirania Galińska, Cecylia Kegelówna, Karolina Kowalska, Wanda Malinowska, Zofia Zawadzka, Jadwiga Zdrojewska, Maria Zemmlerówna, Edwin Kaźmierski, Henryk Lindemann, Alfons Müller, Ewaryst Ogórkiewicz, Bolesław Sommerfeld, Aleksander Szloch, Albin Wietrzykowski. Patr.: *Personel Zakładów w dniu jubileuszu*, „IKP [Ilustrowany Kurier Pałucki] jubileuszowy” 06.04.1938, s. 14. Warto nadmienić, że uposażenie kobiet-redaktorek było w Zakładach niższe niż mężczyzn i wynosiło odpowiednio 200 i 300 zł. Por. *Wykaz płacy pracowników umysłowych w Zakładach Wydawniczych A. Krzyckiego w Żninie*, Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, sygn. MZP/A-442.

²⁰ J. Lenartowicz, „Moja Przyjaciółka”...

²¹ W 1936 r. poprzez ogłoszenia w „Mojej Przyjaciółce” poszukiwane były: redaktorka znająca niemiecki; pracowniczka działu redakcyjno-technicznego biegła w kroju i rysunkach, ewentualnie robotach ręcznych; siła biurowa do działu ogłoszeń; praktykantka do redakcji czasopisma; dwa lata później rysowniczką-graficzką ze znajomością robót kobiecych: „Moja Przyjaciółka” 1936 nr 7, s. 115; nr 8, s. 138; nr 10, s. 179; nr 22, s. 488; 1938 nr 1, s. 13.

Galińska²². Wdrażały się tam w kolejne etapy pracy redakcyjnej i zgodnie ze swoimi specjalnościami czuwały nad działami tematycznymi wszystkich pism koncernu, zajmując w nich na zmianę różne funkcje. Ich biografie są niezwykle trudne do odtworzenia – dziennikarstwa uczyły się dopiero u Krzyckich, co naznaczyło je na dalszą drogę zawodową, zaś po wojnie z racji pracy w sanacyjno-klerykalnym piśmie kobiecym były zdyskredytowane jako dziennikarki.

Pomysłodawczyni i redaktor naczelna „Mojej Przyjaciółki” **Anna Krzycka** (ur. 1910) przysłała na świat w Westfalii w wielodzietnej rodzinie Wachowiaków, robotników rolnych z majątku Smolice w Wielkopolsce, którzy do Niemiec wyemigrowali „za chlebem” pod koniec XIX w. Po powrocie do kraju, już w wolnej Polsce, rodzina osiadła pod Inowrocławiem, nabywając nieruchomość, jednak reforma walutowa Stanisława Grabskiego pozbawiła ją zaplecza finansowego. Naukę Anny w inowrocławskiej szkole średniej, prawdopodobnie Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. Marii Konopnickiej, wspierał finansowo jej najstarszy brat Stanisław, rozpoczynający wówczas karierę wojewody pomorskiego. „Młoda redaktorka po liceum w Inowrocławiu” zatrudniła się w firmie Krzyckich ok. 1933 r.²³ Jak wspominają córki, „jako kobieta atrakcyjna i elegancka, wywierała swój osobisty wpływ na redagowanie działu mody. Swoim wdziękiem i umiejętnościami zawodowymi podbiła serce Ojca do tego stopnia, że oświadczył się redaktorce – Wachowiak²⁴. Do projektu utworzenia pisma kobiecego „medialna wizjonerka” miała przekonać przyszłego męża jeszcze przed ślubem, szukając ujęcia dla swej ambicji pisania i sposobu na rozwój rodzinnego interesu²⁵. Dziennikarstwem parali się także dwaj starsi bracia Anny, jeden nawet zawodowo. Ona sama nigdy nie studiowała, podobnie jak jej mąż, i nie wymagała tego od przyjmowanych do pracy dziennikarek. Poszukując kandydatek na posadę redaktorki „Mojej Przyjaciółki” Krzyccy stawiali w pierwszym rzędzie na znajomość niemieckiego i bardzo dobre pióro. Ukończenie szkoły dziennikarskiej było premiowane dopiero na kolejnym etapie rekrutacji²⁶. Od swojego zespołu redaktor naczelna oczekiwała natomiast inteligencji, śmiałości, rzutkości, mądrości,

²² Niewiadomy pozostaje status matrymonialny ostatniej z wymienionych.

²³ J. Kowalski, *Anna, Fredek i Przyjaciółka...*, s. 10-11.

²⁴ *Wspomnienia Rodziny Krzyckich*, [w:] J. Jelinek, *Krzyccy. Żniński koncern prasowy 1920-1950*, Żnińskie Towarzystwo Kulturalne, Żnin 2007, s. 37.

²⁵ J. Kowalski, *Anna, Fredek i Przyjaciółka...*, s. 11.

²⁶ „Moja Przyjaciółka” 1936, nr 10, s. 179.

gotowości mówienia prawdy bez względu na to czy jest ona pomyślna, czy też nie²⁷.

Prawdziwym filarem pisma była **Danuta Wirybkowska** (ur. 1914), redaktorka ds. kobiecych odpowiadająca za porady dla kobiet, a także pierwsza redaktor odpowiedzialna „Mojej Przyjaciółki”. W powojennej ankiecie personalnej (z 1949 r.) swoje pochodzenie socjalne określiła jako „inteligencja pracująca”²⁸. W rzeczywistości była córką przemysłowca. Jej ojciec miał w Gnieźnie fabrykę produkującą wyroby chemiczne pod własną marką „Amalin(o)”, nagradzane na międzynarodowych wystawach przemysłowych, które „wysyłane nawet bywają do Afryki”²⁹. Uczęszczała zaś do renomowanego gnieźnieńskiego Gimnazjum Żeńskiego im. Bł. Jolenty³⁰, mając zadatki na dziennikarkę już w latach szkolnych, kiedy prowadziła miesięcznik uczennic tej szkoły. W 1933 r., z wynikiem bardzo dobrym, ukończyła Wyższy Kurs Dziennikarski przy Akademii Handlowej w Poznaniu, będąc przez dwa lata studentką prawa i ekonomii na tamtejszym Uniwersytecie³¹. Dla wydawnictwa Krzyckich stanowiła nabytek bardzo cenny – znała języki obce (poza łaciną, francuski i niemiecki, podstawy angielskiego i rosyjskiego³²). Doskonale sprawdzała się w reportażu (np. z wykopalisk archeologicznych w Biskupinie nieopodal Żnina), wszelkich formach poradnictwa, jak i w wierszach okolicznościowych, a swoje teksty zamieszczała też w tytułach wychodzących poza regionem pałuckim, jak „Kurier Kobiety” w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”. Była ponadto autorką znanego do dziś bestsellera kulinarnego *Praktyczna kuchnia domowa*, którego dwie edycje rozprowadzane były jako bezpłatna premia dla abonentek „Mojej Przyjaciółki”. Nie pozostała jednak w Żninie do wybuchu wojny. Od 1938 r. prowadziła w Poznaniu własny dwutygodnik „Oszczędna Pani” jako jego redaktor naczelna i równocześnie wydawca, opracowywała też audycje dla dzieci w Polskim Radio³³.

²⁷ J. Lenartowicz, „Moja Przyjaciółka”...

²⁸ Archiwum Akt Nowych, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” Zarząd Główny w Warszawie [dalej: AAN, RSW „P-K-R” ZG], Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 211: Białasikowa Danuta, k. 5.

²⁹ *Wystawa przemysłowa w Gnieźnie*, „Przemysłowiec” 1908, nr 36, s. 288; *Niezwykłe wyszczególnienie polskich wyrobów*, „Praca” 1909, nr 15, s. 473; J. Ziemkowski, *Skorowidz polskiego przemysłu i handlu hurtowego*, Gniezno 1912, s. 69, 70, 73.

³⁰ AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe..., k. 2, 5.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, k. 5.

³³ Ibidem, k. 2, 4, 8, 12.

Zupełnie inny start w zawodzie dziennikarskim miała kolejna po D. Wyrbykowskiej redaktor odpowiedzialna „Mojej Przyjaciółki” **Maria Zemmlerówna** (ur. ok. 1913), której edukacja zakończyła się na szóstej klasie szkoły powszechnej we wsi Wielowieś pod Ostrowem Wielkopolskim. W swoim pamiętniku zanotowała: „Ojciec jest bez pracy, ziemi posiadamy tyle, co w doniczkach pod pelargonie. Dzieci sześcioro. Bieda”³⁴. Obdarzona samorodnym talentem poetyckim, wcześniej zaczęła pisać wiersze i posyłać je do gazet, m.in. „Orędownika Ostrowskiego”, a brak wykształcenia starała się nadrabiać przez autoedukację i lekturę. Ze żnińskim koncernem związała się jako 19-latka. Współpracę, która trwała sześć lat, mieli zaproponować jej sami Krzyccy. Jeszcze przed wojną M. Zemmlerówna wyjechała ze świeżo poślubionym mężem do Lublina³⁵. W „Mojej Przyjaciółce” prowadziła dział dla dzieci, pisała opowiadania, nowelki i wiersze, korespondowała z autorami tekstów literackich.

Postacią bardzo ważną, ale też bardzo słabo rozpoznaną, pozostaje ostatnia redaktor odpowiedzialna dwutygodnika, **Zofia Zawadzka**, w której gestii leżały powieści i porady dla kobiet. Kierowała ona działem kobiecym „Ilustrowanego Kuriera Pałuckiego”. We wcześniej niż „Moja Przyjaciółka” utworzonych „Moich Powieściach” redagowała kącik towarzyski „Kraina szczerości i naszych trosk”, poświęcony korespondencji czytelników z redakcją i między sobą, bliski „poczcie serc”. Właśnie on, pod nazwą „My kobiety – między sobą”, został pod jej kierunkiem powielony w „Mojej Przyjaciółce”, i to ona była ową wspomnianą wyżej działaczką społeczną o bogatym doświadczeniu i gruntownej znajomości życia, ukrywającą się pod pseudonimem „Pani Zofii”. Redakcyjna *Agony Aunt* ocieplała wizerunek pisma, udzielając czytelniczkom rad i w kwestiach życiowych, i czysto praktycznych. W 1939 r., po wyjściu za mąż, figurowała w stopce czasopiśma pod nazwiskiem Krzyżaniakowa.

Niewiele wiadomo również o **Miranii Galińskiej**, redaktor odpowiedzialnej „Moich Powieści”, która w „Mojej Przyjaciółce” prowadziła kronikę życia kobiet w Polsce i na świecie (dział „Kobieta na szerokim świecie”, następnie „Kobieta u nas i na szerokim świecie”). Był to serwis informacyjny z elementami kroniki towarzyskiej dokumentujący bieżące dokonania kobiet oraz przejawy ich dyskryminacji w różnych obszarach życia.

Do kręgu młodych, urodzonych między latami 1910-1917 współtwórczyni żnińskiego dwutygodnika kobiecego należały także odpowiedzialne za jego stronę wizualną graficzki i rysowniczkę wywodzące się z Wydziału

³⁴ J. Lenartowicz, *Od dziecka zauroczona...*, „Głos Wielkopolski” 1991, nr 138, s. 7.

³⁵ Ibidem.

Grafiki słynnej poznańskiej Zdobniczej, to jest Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego (dzisiejszy Uniwersytet Artystyczny) – **Cecylia Kegelówna** (ur. 1914) i **Janina Pęcherska** (ur. 1917). Pierwsza z nich, malarka i graficzka, po uzyskaniu absolutorium w 1936 r. przeniósła się do Żnina. W Zakładach Wydawniczych Krzyckich pracowała do wybuchu wojny jako grafik użytkowy przy redagowaniu wszystkich tytułów prasowych koncernu³⁶. W „Mojej Przyjaciółce” była ponadto redaktorką działu robót. Druga, choć niewiele młodsza, w roku wprowadzenia na rynek „Mojej Przyjaciółki” (1934), rozpoczynała dopiero naukę w Zdobniczej, otrzymując absolutorium cztery lata później. Nie było to żadną przeszkodą, aby dla żnińskiej oficyny wydawniczej wykonywała ilustracje i projekty szat graficznych. Jej dziełem były także projekty dekoracji kiosków wydawnictwa na Targach Pałuckich³⁷.

W dojrzałych latach „Mojej Przyjaciółki”, jej oblicze kształtowały też zamiejscowe stałe publicystki – wielkomięskie inteligentki z dość zasobnych domów Krakowa i Lwowa, pozostające „przy mężach”, które pisywały do prasy, lecz nie było to ich regularnym źródłem utrzymania, niekoniecznie też miały za sobą edukację formalną. Studia wyższe ukończyła najmłodsza z nich, **Helena Bartoszek-Zastawniakowa**, nieodbiegająca wiekiem od etatowych redaktorek „Mojej Przyjaciółki”. Urodzona w 1909 r. jako córka podoficera, następnie urzędnika wojskowego, uczęszczała do renomowanego Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. E. Plater w Sosnowcu. W 1932 r. uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim dyplom magistra filozofii w zakresie filologii polskiej. Ukończyła również w tej uczelni Studium Pedagogiczne, zdobywając uprawnienia nauczycielki szkół średnich³⁸. Wyuczonego zawodu jednak nie wykonywała, poślubiając dra Franciszka Zastawniaka, znawcę kruszców i kamieni szlachetnych, wieloletniego dyrektora Urzędu Probierczego w Krakowie³⁹. W „Mojej Przyjaciółce” otrzymała autorską rubrykę recenzyjną „W przyjaźni z książką”, w której w formie obszernych szkiców sprawozdawczych dokony-

³⁶ J. Mulczyński, *Schmalzle Cecylia z domu Kegel (1912-1992)*, [w:] Idem, *Słownik grafików Poznania i Wielkopolski XX wieku urodzonych do 1939 roku*, Dom Wydawniczy Krzysztof Matusiak – „Koziołki Poznańskie”, Poznań 1996, s. 375.

³⁷ Idem, *Pęcherska-Szczepska Janina (1917-1990)*, [w:] Idem, *Słownik grafików Poznania i Wielkopolski...*, s. 312-313.

³⁸ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich w Krakowie 1868-1939, Akta egzaminacyjne kandydatów, sygn. PKEN 26: Zastawniakowa Helena (Życiorys).

³⁹ J. Reyman, *Franciszek Zastawniak (wspomnienie pośmiertne)*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1966, nr 1, s. 72.

wała przeglądu nowości księgarskich, zwłaszcza dotyczących kobiet lub przez nie napisanych. Zgodnie ze swoimi kwalifikacjami podejmowała też w dwutygodniku zagadnienia z zakresu pedagogiki i wychowania, ilustrując je przykładami literackimi.

Również z Krakowem związana była **Felicja Stendigowa** (ur. 1895), której ojciec prowadził w tym mieście sklep z przyborami szewskimi. Jako najstarsze z trojga dzieci nie poszła, mimo chęci i predyspozycji, na uniwersytet, a do szkoły handlowej, by przejąć kierowanie rodzinną firmą. Ukończyła Dwuklasową Szkołę Handlową Żeńską przy Akademii Handlowej w Krakowie, nieuprawniającą do matury i wstępu na studia, co starała się rekompensować samokształceniem. Z zapamiętaniem czytała, pochłaniając kilka książek dziennie. Była poliglotką znającą osiem języków obcych, esperantystką, uczestniczką kursów, seminariów, wykładów dla wolnych słuchaczy, sama też pogadanki i odczyty wygłaszała: na antenie Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia, w Towarzystwie Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Women International Zionist Organisation). Publikowała w wielu periodykach, nie tylko kobiecych: polskojęzycznych pismach żydowskich („Nowy Dziennik”, feministyczny tygodnik „Ewa”), „Życiu Świadomym” Boya i Krzywickiej. Do Żnina przesyłała felietony obyczajowe na temat kondycji kobiety, które były jej specjalnością. Zawierały one akcenty genderowe, nie ma w nich jednak śladu jej żydowskiej tożsamości, a była ona prawnuczką wielkiego rabina Akiwy Eigera, siostrą światowej sławy matematyka i fizyka Leopolda Infelda, współpracującego z Albertem Einsteinem. Za swoje prace literackie i dziennikarskie otrzymywała skromne honoraria, a większość ze swoich licznych zajęć wykonywała społecznie. Żywicielem rodziny był jej mąż – architekt i biegły sądowy⁴⁰.

Daty urodzenia i edukacji najstarszej z publicystek „Mojej Przyjaciółki” **Konstancji Hojnackiej**, nie jest pewna nawet sama jej biografka, znająca ją osobiście Michalina Grekowicz-Hausnerowa. Konstancja z Łopuszańskich miała się urodzić ok. 1880 r. i należeć w młodości do wyznawców antropozofii, którą przez kilka lat zgłębiała w szkole mistyka i filozofa

⁴⁰ E. Prokop-Janiec, *Siostra Infelda. Krakowska rodzina żydowska i nowoczesność*, [w:] J. Pastarska, Z. Ożóg (red.), *Dyskursy pogranicza. Wektory literatury. Stanisławowi Uliaszowi w darze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 178-181; *Gustawa Stendig-Lindberg*, [w:] A.D. Pordes, I. Grin, *Ich miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 282-286.

Rudolfa Steinera w Szwajcarii⁴¹. Już we Lwowie, w latach 20. XX w. redagowała dwutygodnik „Świat Kobiety – Rekord”, który w swojej ofercie miała żnińska księgarnia Leona Ksyckiego⁴², ojca Alfreda. Dzięki niej pismo osiągnęło wysoki poziom publicystyczny i literacki. Sama K. Hojnacka również zaliczała się do ludzi pióra i należała do Związku Zawodowego Literatów Polskich. Podobnie jak Stendigowa, wygłaszała pogadanki radiowe dla kobiet. Jej mąż, Władysław, był znanym ginekologiem (autorem popularnej, wznawianej *Higieny kobiety*) i społecznikiem⁴³. W „Mojej Przyjaciółce” K. Hojnacka ogłaszała felietony, artykuły wstępne, reportaże społeczno-obyczajowe na temat kultury życia codziennego i rozwoju osobistego. Była też autorką kodeksu towarzyskiego *Współżycie z ludźmi*, wydanego nakładem oficyny Krzyckich, którym premiowano abonentki dwutygodnika.

Żniński przebój czytelniczy, który współtworzyły wspomniane tu redaktorki i współpracowniczki pisma, rozwinął się naturalnym torem z kobiecych rubryk i dodatków do innych tytułów koncernu. Był pełnowymiarowym, masowym medium kobiecym z uwagi na wysoki nakład, ogólnopolski zasięg, szerokie spektrum tematyczne adresowane do ogółu kobiet z różnych warstw społecznych, umiejętność zaangażowania czytelniczek nie tylko w kreowanie treści, jakie przewijały się na jego łamach, ale również w poszerzanie kręgów jego odbiorczyń. Powstawał w wydawnictwie zorientowanym na nowoczesność i otwartym na zachodni model zarządzania, pozostającym przez kilkadziesiąt lat w rękach tej samej rodziny, mocno zakorzenionej w środowisku lokalnym. Wybuch wojny przerwał dobrą passę wydawnictwa. W grudniu 1939 r. Krzyccy musieli uciekać ze Żnina. Okupację spędzili w Warszawie i Podkowie Leśnej, a w rodzinne strony powrócili w lutym 1945 r. A. Krzycki, który nie mógł prowadzić działalności wydawniczej, a jedynie drukarską, nie uzyskał tym samym zezwolenia na wznowienie „Mojej Przyjaciółki”. Żnińskie Zakłady

⁴¹ M. Grekowicz-Hausnerowa, *Hojnacka Konstancja z Łopuszańskich*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1960-1961, s. 580.

⁴² Taką formą nazwiska, uproszczoną przez urzędników niemieckich w czasach zaboru pruskiego, posługiwali się Krzyccy do 1938 r.

⁴³ M. Grekowicz-Hausnerowa, *Hojnacka Konstancja...*, s. 580-581; Eadem, *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity... Wspomnienia*, Polska Akademia Umiejętności, Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Kraków 2017, s. 187-188.

Wydawnicze zostały ostatecznie upaństwowione w 1950 r.⁴⁴, a ich właściciele otrzymali wilczy bilet i status wrogów ludu. Ciężar utrzymania rodziny wzięła wówczas na siebie A. Krzycka, prowadząc od lat 50. po połowę lat 80. m.in. gospodarstwo sadownicze (uprawę jabłek) na kawałku ziemi pozostającym w rękach Krzyckich jeszcze z okresu przedwojennego⁴⁵.

D. Wyrybkowska, która wojnę spędziła w Poznaniu, po utracie mienia, tuż po jej zakończeniu przeniosła się do Szamotuł, gdzie redagowała „Informator Szamotulski”. Za mąż wyszła w 1945 r. przyjmując nazwisko Białasik. Od października 1946 do końca 1948 r. kierowała działem kobiecym i dziecięcym poznańskiego dziennika „Głos Wielkopolski”, należącego do rodziny pism czytelnikowskich, w którym niejako odtworzyła „Moją Przyjaciółkę” w cotygodniowej kolumnie „W Świecie Kobiety”. Pisała tam także reportaże⁴⁶. W 1949 r., po przeniesieniu do oddziału terenowego „Gazety Poznańskiej” wydawanej przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”, znalazła się już na cenzurowanym. Charakterystyka jej osoby sporządzona przez redaktora naczelnego „Gazety” Stanisława Januszewskiego, nie pozostawiała wątpliwości co do jej losów w RSW:

Białasikowa Danuta: (...) Przed wojną redaktorka kobiecych pisemek o charakterze sanacyjno-klerykalnym. Obecnie członkini Partii i czynna działaczka Ligi Kobiet. Z pracy dziennikarskiej w dziale terenowym nie wywiązuje się. Ideologicznie ciągle jeszcze daleka od Partii. Posiada szereg ujemnych cech osobistych, które utrudniają jej współzycie z zespołem. Dalsze jej pozostawanie w „Gazecie” nie jest celowe. Przygotowuje się wypowiedzenie pracy⁴⁷.

Po ustaleniu przedwojennej przynależności organizacyjnej (PCK, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Stronnictwo Narodowe) oraz wyjazdów zagranicznych (do Francji, Austrii, Niemiec, Szwajcarii i Włoch – w większości w latach gimnazjalnych), D. Białasik została usunięta z pracy dziennikarskiej. Stan jej zdrowia w tym okresie wskazywał na silne

⁴⁴ Park maszynowy firmy trafił do różnych zakładów poligraficznych, najwięcej – do nowo powstającego „Domu Słowa Polskiego” w Warszawie, gdzie od września 1975 r. drukowany był tygodnik „Przyjaciółka”.

⁴⁵ Więcej na temat concernu i „Mojej Przyjaciółki” patrz: K. Wodniak, „Moja Przyjaciółka” (1934-1939). *Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan, Żnin, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, 2020.

⁴⁶ AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 211: Białasikowa Danuta, k. [3], 8, 12.

⁴⁷ Ibidem, k. 10.

wyczerpanie i nadwrażliwość nerwową oraz zwyrodnienie mięśnia sercowego⁴⁸.

W tym samym czasie, co D. Białasik współpracę z „Głosem Wielkopolskim” podjęła także M. Zemmler-Józefiakowa, która po wojnie znalazła się w Poznaniu. W gazecie objęła rubrykę dla dzieci „Nasz Głosik”. Jak wspominała: „Wprowadzała tam świat krasnali, baśni i bajek wyniesionych z dzieciństwa. Ale – uznano w tamtych latach powojennych, że krasnali nie ma na świecie. Przynajmniej na świecie budującym socjalizm. – Niech pani pisze o pracy, o fabrycznych dymach⁴⁹”. Choć pisać nie przestała, a wiersze, opowiadania, humoreski i fraszki drukowała ze zmiennym szczęściem w różnych pismach regionu, nie wybiła się ponad amatorską twórczość okolicznościową⁵⁰.

Losy M. Galińskiej i Z. Zawadzkiej nie są znane. Graficzki „Mojej Przyjaciółki” pozostały w Poznaniu – C. Kegelówna (po wyjściu za mąż Schmalzle) jako nauczycielka introligatorstwa, rysownicza i kreślarka w różnych zakładach pracy⁵¹; J. Pęcherska (następnie Pęcherska-Szczepska) rozwijała twórczość artystyczną, była również autorką wspomnień⁵². Spośród trzech publicystek dwutygodnika wojnę przeżyła H. Zastawniakowa⁵³, na żadne jej teksty powojenne jednak nie natrafiono. K. Hojnacka i F. Stendigowa zakończyły życie w obozach koncentracyjnych. Obie zmarły na tyfus – Hojnacka w Oświęcimiu-Brzezince⁵⁴, Stendigowa w Bergen-Belsen⁵⁵.

Stołeczna następczyni „Mojej Przyjaciółki” do swojej pozycji liderki w segmencie kobiecym dochodziła inną drogą. Została powołana do życia w ramach większego projektu kulturalno-oświatowego „Czytelnika”, obliczonego na pozyskanie szerokich rzesz ludowego audytorium kobiecego,

⁴⁸ Ibidem, k. 6, 12.

⁴⁹ J. Lenartowicz, *Od dziecka zauroczona...*

⁵⁰ Jako autorkę niezbyt wysokiego lotu wierszy pochwalnych sławiących uroki miasta wymienia ją Witold Banach w pracy: *Ostrów pod znakiem pegaza. Literacki przyczynek do dziejów miasta*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Ostrów Wielkopolski 2015, s. 215, 217.

⁵¹ J. Mulczyński, *Schmalzle Cecylia...*, s. 375.

⁵² J. Pęcherska-Szczepska, *Wspominam Zdobniczą*, [w:] T. Kraszewski, T. Światała (red.), *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1973, s. 567-610.

⁵³ Zmarła w Krakowie w 1971 r.: *Helena z Bartoszków Zastawniakowa* [nekrolog], „Echo Krakowa” 1971, nr 283, s. 2.

⁵⁴ M. Grekowicz-Hausnerowa, *Hojnacka Konstancja...*, s. 581.

⁵⁵ *Gustawa Stendig-Lindberg...*, s. 286, 292, 293.

mającego niewielką lub żadną styczność z prasą. Na II Walnym Zgromadzeniu Członków Delegatów SW „Czytelnik” w 1947 r. J. Borejsza, omawiając jej plany na przyszłość „podkreślił, że Spółdzielnia nasza w pierwszym rzędzie dążyć będzie do rozbudowy prasy dla wsi oraz pism masowych dla miast”⁵⁶. Poza nim wśród „ojców-założycieli” „Przyjaciółki” wymieniani są F. Fikus, który, jak wspomniano, podsunął jej bezpośredni wzorzec, współorganizował ją i „rozkręcał”⁵⁷ oraz Henryk Butkiewicz, wytrawny dziennikarz przedwojenny, współtwórca Domu Prasy S.A., założyciel i redaktor naczelny sensacyjnego dziennika „Kurier Czerwony”. Po wojnie, jako inspektor prasowy „Czytelnika” był on faktycznym organizatorem i osobą kierującą „Przyjaciółką” do października 1948 r.⁵⁸ W stopce tygodnika jeszcze do końca wskazanego roku pojawiała się notka: redaguje zespół, zacierająca prowadzenie kobiecego pisma przez mężczyznę. Ponadto H. Butkiewicz zajął się przeszkoleniem redaktorek „Przyjaciółki”, a nie były one przypadkowymi kandydatkami na swoje stanowiska. W życiorysie podał, iż swoją wiedzą fachową i doświadczeniem w zakresie wydawania pisma kobiecego nabytym także za granicą dzielił się z A. Lanotą, która przygotowywała się do objęcia funkcji redaktor naczelnej⁵⁹. Za prace „około pisma” miał nawet otrzymać premię w wysokości 50 tys. zł przyznaną mu przez Zarząd Główny SW „Czytelnik”⁶⁰.

W ostatnim czasie podkreśla się większy udział kobiet w powstaniu czasopisma. Jedną z jego współtwórczyń miała być Maria Jaszczukowa –

⁵⁶ AAN, Związek Rewizyjny Spółdzielni RP w Warszawie, Dział Księgarstwa Spółdzielczego, [Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”], Protokół nr 3 z II Walnego Zgromadzenia Członków Delegatów Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” z odp. udz. w Warszawie, odbytego dnia 26-go października 1947 r., sygn. 1673, s. 2.

⁵⁷ *Fikus Feliks*, [w:] E. Ciborska, *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, Dom Wydawn. Elipsa, Warszawa 2000, s. 147.

⁵⁸ Podobną funkcję redaktora organizacyjnego pełnił jednocześnie w „Modzie i Życiu Praktycznym”, a obie redakcje początkowo urzędowały nawet w tym samym pomieszczeniu: AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 290: Butkiewicz Henryk; sd [Sylwester Dziki], *Henryk Butkiewicz* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4, s. 140.

⁵⁹ Z. Sokół „Przyjaciółka” – *tygodnik kobiecy...*, s. 99-100. Jej nazwisko zaczęło pojawiać się w stopce z początkiem 1949 r.

⁶⁰ Zdążył nawet pobrać połowę tej sumy tytułem wierszówki. Warszawska Delegatura „Czytelnika”, do której zwrócił się o wypłatę pozostałej kwoty, nic jednak o premii nie wiedziała, a Zarząd Główny „Czytelnika” poinformował Delegaturę, że takowej H. Butkiewiczowi w ogóle nie przyznawał: AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 290: Butkiewicz Henryk, k. 54, 55.

współzałożycielka Ligi Kobiet⁶¹. Można też spotkać się ze stwierdzeniem, że w 1948 r. zaczęła wydawać je sama Liga Kobiet Polskich⁶². Do grona pomysłodawczyń tygodnika włączana jest ponadto Zofia Dembińska, współtwórczyni i wiceprezes „Czytelnika”, dyrektor Instytutu Wydawniczego⁶³. Najbardziej trafne wydaje się spostrzeżenie, że „tygodnik miały robić przedwojenne, dobrze wykształcone komunistki z inteligenckich domów”⁶⁴. Tę właśnie kwestię postanowiono sprawdzić, analizując sylwetki i drogi do zawodu dziennikarek z pionierskiego okresu istnienia pisma, koncentrując się na tych, które pracowały w nim od początku, sprawowały funkcje kierowniczek działów lub ich zastępczyń, być może nawet należały do jego założycielek. Pod uwagę brano pochodzenie społeczne i wykształcenie redaktorek, ich przynależność partyjną, zajęcia wykonywane przed wojną, względnie przed przyjściem do „Przyjaciółki”. W tak wyłonionej grupie znalazło się dziesięć kobiet, czyli skromna część kilkudziesięcioosobowego zazwyczaj etatowego składu redakcji⁶⁵. Podstawowym, dość jednorodnym materiałem źródłowym, z którego korzystano, były akta osobowe dziennikarzy znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w zespole RSW „Prasa-Książka-Ruch” Zarząd Główny w Warszawie⁶⁶. Nazwisk redaktorek

⁶¹ Po wojnie działaczka Stronnictwa Demokratycznego, posłanka Krajowej Rady Narodowej (z ramienia SD), Sejmu Ustawodawczego oraz Sejmu PRL I kadencji: M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018, s. 83.

⁶² W tym okresie właściwie jeszcze Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet: A. Zdrojewska-Żywiecka, *Polska Simone Veil? Maria Jaszczukowa jako bohaterka współczesnego ruchu kobiecego*, [w:] M. Bogusławska, Z. Grębecka (red.), *Komunistyczni bohaterowie*, t. 2: *Przemiana, bunt, odrzucenie*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Libron, Kraków – Warszawa 2012, s. 388.

⁶³ M. Kwiatkowska, *Dembińska Zofia*, [w:] M. Rzadkowolska (red.), *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement 4*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2016, s. 46; A. Mrozik, *Zofia Dembińska – zapomniana „architektka PRL-u”*. *Krytyczny przyczynek do feministycznej teorii i praktyki biograficznej w Polsce*, „Teksty Drugie” 2019, nr 3, s. 263.

⁶⁴ B. Pietkiewicz, *Babska przyjaźń*, „Polityka” 2003, nr 13, s. 92.

⁶⁵ W 1963 r., kiedy tygodnik świętował 15-lecie swojego istnienia, zatrudniał 86 pracowników etatowych (76 kobiet, 10 mężczyzn). 26 z nich pracowało w „Przyjaciółce” od ponad 10 lat, a 6 od 15 lat, czyli od powstania pisma: M. Banasiak, *Lubisz „Przyjaciółkę”, a co o niej wiesz?*, „Przyjaciółka” 1963, nr 12, s. 9.

⁶⁶ Z tego powodu oraz z uwagi na znaczne spiętrzenie faktów i konkretów wydobywanych z biografii bohaterek, zrezygnowano z każdorazowego wyszczególniania

poszukiwano zaś we wszystkich numerach „Przyjaciółki” z okresu czytelnikowskiego, choć w swoich początkach była ona pismem krótkich form, zawierającym wiele tekstów sygnowanych kryptonimami lub niepodpisanych (do wyjątków należał cykl „Radości i smutki”, sylwetki kobiet, pierwsze reportaże oraz beletrystyka, która nie jest przedmiotem niniejszego opracowania). Przydatne okazały się również jubileuszowe numery tygodnika z lat późniejszych, w których przewijały się personalia dziennikarek z najwcześniejszego okresu „Przyjaciółki” oraz nekrologi prasowe, zwłaszcza z „Zeszytów Prasoznawczych”.

W tak wyodrębnionej grupie pierwszego składu redakcji przeważały trzydziestolatki urodzone w latach 1907-1915, z najmłodszą redaktorką naczelną **Anną Lanotą**, która w chwili objęcia stanowiska miała 33 lata. Kierownikiem graficznym „Przyjaciółki” była **Jadwiga Issat-Koszut-ska**⁶⁷; zastępcą kierownika działu graficznego, ilustratorką „Przyjaciółki” i „Kalendarza Przyjaciółki” – **Ada Święcicka**, wykonująca także winiety, napisy, montaż i okładki. Na czele działu literackiego postawiona została **Janina Kwiecińska**, która dobierała i opracowywała do druku powieści, nowele, humoreski i wiersze, oceniała materiały literackie przysyłane przez czytelników, pisała recenzje książkowe. Dział wiejski (także mutację wiejską) prowadziła specjalistka od spraw wsi **Irena Kloc**, udzielając fachowych porad z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli inwentarza oraz gospodarstwa domowego na wsi rolnikom i gospodyniom wiejskim, umiejacą nawiązać dobry kontakt z wiejską publicznością „Przyjaciółki”, zwłaszcza kobiecą. Redaktorką działu listów była **Irena Michel**, późniejsza zastępczyni kierownika działu⁶⁸. Udzielaniem porad w odpowiedzi na listy czytelniczek zajmowała się też **Eugenia Konopka**, współzałożycielka i współredaktorka „Przyjaciółki” w latach 1948-1958⁶⁹. Kierowanie działem

odwołań do odnośnego zasobu archiwalnego w trosce o klarowność wywodu, chyba że chodziło o cytaty. Dane zaczerpnięte z innych miejsc mają adekwatne odsyłacze źródłowe lub literaturowe.

⁶⁷ Młodsza siostra Haliny Koszutskiej, drugiej po A. Lanocie redaktorki naczelnej „Przyjaciółki”, która do zespołu dołączyła w 1952 r.

⁶⁸ Kto stał na jego czele w omawianym okresie, nie udało się ustalić. W późniejszym czasie opiekowali się nim zastępcza redaktorka naczelnej, Andrzej Balzam (zmarły 17.07.1962) oraz przez wiele lat Krystyna Łuniewska, w 1983 r. nagrodzona z tego tytułu wysokim odznaczeniem państwowym z okazji 35-lecia tygodnika: sd [Sylwester Dziki], *Andrzej Balzam* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1963, nr 1/2, s. 243; Aja, *Nasz jubileusz*, „Przyjaciółka” 1983, nr 14, s. 4.

⁶⁹ W badanym zespole akt osobowych RSW brak jej dossier, jako funkcjonariuszka partyjna uczestniczyła jednak w organizowaniu tygodnika. Patrz: *Eugenia Konopka*,

miejskim powierzono najmłodszej w tej grupie **Krystynie Wrochno** (ur. 1923), a w jego obsadzie znajdowały się dwie nestorki wśród dziennikarek pisma: **Zuzanna Dyktor-Dąbrowska** (ur. 1893), autorka tekstów do rubryki „Radości i smutki”, reportaży, sylwetek przodownic pracy, obrazków scenicznych i humoresek oraz **Bronisława Ostrowska** (ur. 1887), redakcyjna tłumaczka z języków obcych, przeniesiona następnie do działu korespondentów, ponieważ najlepiej odpowiadała na listy czytelników i najskuteczniej interweniowała w ich sprawach w urzędach, kierowała też redakcyjnym archiwum⁷⁰.

Niezależnie od podstawowego zakresu obowiązków, dziennikarki grupy inicjatywnej pisma, jak wspominała jedna z nich, I. Michel, w początkowym okresie jego istnienia, kiedy było ich mniej, a w redakcji odczuwano niedobór specjalistów z określonych dziedzin, musiały znać się po trosze na wszystkim – administracji, kwalifikacji listów, odpowiadaniu na nie, pisaniu „Radości i smutków”, etc. Jeździły po kraju z ekipą wyjazdową na spotkania z czytelniczkami, objeżdżając w jednym miesiącu wioski z określonego województwa. Odwiedzały też stałych korespondentów terenowych w ich miejscach zamieszkania⁷¹. Widać stąd, że chociaż za biurkiem utworzony, nie był to periodyk zza biurka robiony.

Jego twórczynie legitymowały się starannym, przedwojennym wykształceniem⁷², przeważnie wyższym, choć nie zawsze pełnym, które w kilku przypadkach dawało im kwalifikacje szczególnie przydatne do pracy w określonych działach pisma. Mowa tu o graficzkach „Przyjaciółki”, J. Issat i A. Świąćckiej. Pierwsza zdobyła zawód technika-kreślarza urbanisty (lub architekta) w trakcie trzyletnich studiów na Wydziale Architektury Lwowskiego Instytutu Technicznego (pół dyplomu politechniki); druga dyplom artysty-plastyka w pracowni malarstwa ściennego i monumentalnego prof. Ludomira Slendzińskiego na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Specjalistka od tematyki wiejskiej,

„Przyjaciółka” 1960, nr 51, s. 5; *Tow. Eugenia Konopka* [nekrolog], „Życie Warszawy” 1960, nr 295, s. 7; *Eugenia Konopka*, [w:] R. Toruńczyk, W. Góra (red.), *Kazetomowcy. Zbiór szkiców i biograficznych wspomnień*, Iskry, Warszawa 1963, s. 355.

⁷⁰ Akta wskazanych dziennikarek w AAN, RSW „P-K-R” ZG noszą sygnatury: 1387: Dyktor-Dąbrowska Zuzanna, 2687: Issat-Koszutska Jadwiga, 3657: Kwiecińska Janina, 3680: Kloc Irena, 4577: Lanota Anna, 5166: Michel Irena, 5947: Ostrowska Bronisława, 7818: Świąćcka Ada, 9195: Wrochno Krystyna.

⁷¹ A. Lanota, O „Przyjaciółce”...; *Jak zaczęliśmy*, „Przyjaciółka” 1978, nr 12, s. 2.

⁷² Choć, jak pisze B. Pietkiewicz, w składzie redakcji zdarzały się i nobilitowane na pracownice umysłowe towarzysзки z awansu społecznego. Patrz: B. Pietkiewicz, *Babska przyjaźń...*, s. 92.

I. Kloc, była z kolei zawodową ogrodniczką, absolwentką Dwuletniego Kursu Ogrodniczego przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyła także praktyki, kursy i szkolenia z zakresu ogrodnictwa, drobiarstwa i przetwórstwa. I. Michel, wykwalifikowana siła biurowa po średniej Państwowej Szkole Handlowej w Łodzi, zatrudniona najpierw w redakcji jako pracownik umysłowy, mogła poszczycić się również posiadaniem magisterium z historii uzyskanym na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Tę samą uczelnię kończyły E. Konopka, absolwentka biologii i A. Lanota, która na Wydziale Filozoficznym zdobyła specjalizację w zakresie psychologii ogólnej i wychowawczej. Kwalifikacje pedagogiczne i nauczycielskie miały ponadto najstarsze dziennikarki z badanej grupy. W przypadku Z. Dyktor było to seminarium dla przedszkolank i pół dyplomu polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Szkoła ogólnokształcąca w Warszawie, którą miała ukończyć B. Ostrowska⁷³ okazała się być dwuletnimi Kursami Pedagogicznymi dla Kobiet im. Jana Miłkowskiego na prawach uczelni półwyższej. Poza biegłą znajomością rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego i francuskiego ich absolwentkę wyróżniał także dyplom nauczycielki gry na fortepianie Konserwatorium Warszawskiego. Profesjonalną dziennikarką w uzawodowiającym się dopiero zajęciu, do którego dostęp był otwarty, była jedynie J. Kwiecińska, absolwentka Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie. Trzy z jej redakcyjnych koleżanek (Dyktor, Kloc, Ostrowska) kwalifikacje dziennikarskie uzupełniły już w trakcie pracy w „Przyjaciółce” na kursach Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. I. Kloc i B. Ostrowska egzamin dziennikarski zdały w maju 1949 r. Najmłodsza w tej grupie K. Wrochno do wybuchu wojny zdążyła uzyskać małą maturę. W czasie okupacji w Warszawie uczestniczyła w tajnych kompletach gimnazjalnych i uniwersyteckich (z filozofii), po jej zakończeniu wstąpiła na polonistykę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pełne studia wyższe, magisterium z socjologii, zdobyła w latach 60. już po odejściu z „Przyjaciółki”.

Żadna z jej dziennikarek ujętych w niniejszym opracowaniu nie przyszła na świat w rodzinie chłopskiej czy robotniczej. Siedem wywodziło się z wielkomiejskiej⁷⁴ inteligencji pracującej, pozostałe miały pochodzenie drobnomieszczańskie o żydowskich korzeniach. Należała do nich E. Konopka (z domu Kołodna), żona działacza komunistycznego Witolda

⁷³ mc, *Bronisława St. Ostrowska* [neкроlog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1970, nr 4, s. 169.

⁷⁴ Z. Dyktor, J. Kwiecińska, B. Ostrowska, K. Wrochno urodziły się w Warszawie, I. Kloc w Radzyminie pod Warszawą, A. Lanota i I. Michel w Łodzi, J. Issat-Koszutka w Kaliszu, A. Świącicka w Baku na Kaukazie. Miejsca urodzenia E. Konopki nie dało się ustalić.

Konopki, w latach 1947-1948 dyrektora wydającego „Przyjaciółkę” Instytutu Prasy „Czytelnika”⁷⁵. B. Ostrowska (z domu Grosberg) była córką zegarmistrza, żoną zmarłego jeszcze przed wojną wziętego i dobrze zarabiającego łódzkiego lekarza dermato-wenerologa Jakuba Leyberga. Dziadek A. Lanoty (z domu Rottenberg) wraz z bratem założył w Łodzi fabrykę tekstyliów, którą przekazał swoim dzieciom, był też właścicielem kamienic w tym mieście. Ojciec naczelnej redaktor tygodnika pracował w rodzinnej przędzalni jako brygadzysta⁷⁶. Według ankiety personalnej z 1950 r., jej rodzice mieli trudnić się kupiectwem. Rodzina do zamożnych jednak nie należała i Lanota musiała sama ponosić koszty swojego utrzymania podczas studiów udzielając lekcji⁷⁷. J. Issat i I. Kloc urodziły się w rodzinach lekarzy. I. Michel i K. Wrochno – urzędników (odpowiednio: księgowego w Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim w Łodzi oraz dyrektora zarządzającego i członka zarządu w Towarzystwie Ubezpieczeń Vita-Kotwica S.A. w Warszawie). Zarówno ojciec, jak i mąż J. Kwiecińskiej byli prawnikami. Córka inżyniera – budowniczego kolei kaukaskiej A. Święcicka prawnika poślubiła. Z. Dyktor-Dąbrowska, żona urzędnika, w swojej ankiecie personalnej wspomina jedynie o matce nauczycielce i nieżyjącym ojcu, zaś jej nazwisko panińskie – Lewy, może wskazywać na żydowskie pochodzenie.

Poza wyżej wymienioną, żadna z redaktorek tworzących trzon zespołu „Przyjaciółki” nie miała związków z przedwojenną prasą kobiecą, chyba że jako czytelniczka. Niekoniecznie też posiadała jakiegokolwiek dziennikarskie doświadczenie zawodowe. Jedyna absolwentka tego kierunku, J. Kwiecińska, w początkach lat 30. współpracowała dość luźno z „Wieczorem Warszawskim”, lecz stałego zatrudnienia w wyuczonym fachu nie rozpoczęła z uwagi na stan zdrowia (chorobę płuc). Do 1939 r. pracowała jako sekretarka w kancelarii adwokackiej męża, ku czemu mogła mieć kwalifikacje uzyskane, jak to lapidarnie ujęła w życiorysie, w szkole p. Hoene-Wrońskiej⁷⁸. Tylko Z. Dyktor, jak zaznaczono, podjęła współpracę z prasą: pisemkami dziecięcymi „Małym Płomyczkiem” i „Płomyczkiem” Związku

⁷⁵ P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945-1990. Szkice biograficzne*, IPN. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Gdańsku, Gdańsk 2013, s. 131.

⁷⁶ Anna Lanota, rozmowę przepr. Aleksandra Bańkowska (wrzesień 2004), <https://www.centropa.org/biography/anna-lanota> [dostęp: 29.09.2020].

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Być może chodziło o Zespół Państwowych Szkół Żeńskich w Warszawie przy ul. Józefa Hoene-Wrońskiego, obejmujący Szkołę Handlową Żeńską, Liceum Handlowe Żeńskie i Szkołę Przemysłową Żeńską.

Nauczycielstwa Polskiego, „Słonkiem: tygodnikiem dla małych dzieci” Janiny Porazińskiej, czasopismami dla rodziców i wychowawców: specjalistycznym „Wychowaniem Przedszkolnym” i popularnym, zaliczanym do periodyków kobiecych „Dzieckiem i Matką” Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz”. Dziennikarki o rodowodzie lewicowym lub komunistycznym udzielały się w organach prasowych organizacji i ugrupowań o takim charakterze. A. Święcicka podczas studiów w Wilnie sprawowała nadzór graficzny nad pismami Lewicy Akademickiej. J. Issat-Koszutska pracowała przy wydawnictwach Centralnej Redakcji Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski. A. Lanota należała do redakcji „Biuletynu” Komunistycznego Związku Młodzieży Polski. Ponadto, podczas wojny w komunistycznej konspiracji drukowała i rozpowszechniała organ Polskiej Partii Robotniczej „Głos Warszawy”⁷⁹.

Przyglądając się zajęciom, jakimi trudniła się wybrana grupa dziennikarek w okresie przedwojennym, nietrudno zauważyć ich związek z pracą dydaktyczną, społeczno-oświatową i popularyzacją wiedzy, także stosowanej. Do nauczycielek i edukatorek zaliczała się połowa redaktorek tygodnika. Ze starej i doświadczonej kadry pedagogicznej rekrutowały się B. Ostrowska i Z. Dyktor-Dąbrowska. B. Ostrowska była aktywna jako przedszkolanka i nauczycielka muzyki jeszcze przed swoim zamążpójściem w 1908 r. Po przeprowadzce do Łodzi prowadziła bibliotekę dla młodzieży szkolnej, nauczała w Społecznym Polskim Gimnazjum Męskim, angażowała się w życie szkoły. Wydała też podręcznik dla nauczycieli szkół powszechnych *Materiały i wzory do nauki łącznej*. Z. Dyktor pracę w warszawskich przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach rozpoczęła w 1917 r. Układała ponadto teksty literackie do podręczników szkolnych w zakresie pisowni. Była autorką książeczek ze zbiorami inscenizacji, wierszy i zabaw śpiewno-ruchowych dla dzieci. A. Lanota, która studia ukończyła 20 lat później, wносиła do zespołu najnowszą wiedzę psychologiczną i pedagogiczną zdobytą pod okiem Stefana Baley, Władysława Witwickiego czy Bogdana Nawroczyńskiego⁸⁰. Zatrudnienie znalazła w szkołach specjalnych Warszawy i Otwocka, w ostatnim z ośrodków w domu Towarzystwa Opieki nad Sierotami Żydowskimi „Centos”. I. Kloc realizowała się jako instruktorka kół gospodyń wiejskich w powiecie siedleckim, następnie zastępca inspektorki podobnego rodzaju kół przy Lubelskiej Izbie

⁷⁹ Anna Lanota, rozmowę przeprowadziła Aleksandra Bańkowska...

⁸⁰ Ibidem.

Rolniczej. E. Konopka była z zawodu nauczycielką biologii⁸¹. Odpowiedzialne za wizualną stronę pisma J. Issat-Koszutska i A. Świącicka doskonaliły warsztat w biurach i pracowniach architektonicznych oraz w różnych instytucjach w charakterze technika, kreślarza i rysownika (Issat) lub grafika i dekoratora (Świącicka⁸²). I. Michel, tak jak J. Kwiecińska, pracowała jako urzędniczka. Była księgową w Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicznej w Warszawie.

Po wyzwoleniu większość z omawianej tu grupy redaktorek znalazła zatrudnienie w formowanym od podstaw nowym systemie prasowym, wiążąc się z tytułami Polskiej Partii Robotniczej oraz SWO „Czytelnik”. Jeszcze w okresie lubelskim pracę w dziennikach PPR „Głos Ludu” oraz „Sztandar Ludu” podjęła A. Lanota, która do Lublina trafiła po powstaniu warszawskim. Następnie, w Łodzi, w również PPR-owskim Wydawnictwie „Książka” była redaktorką działu społeczno-politycznego. Po przeniesieniu się oficyny do stolicy, kontynuowała pracę w „Książce”, wchodząc jednocześnie w 1947 r. w skład redakcji czytelnikowskiej „Mody i Życia Praktycznego”. Podobną drogę przebyła B. Ostrowska, która w sierpniu 1944 r. zgłosiła się do pracy w lubelskiej „Rzeczpospolitej”, gdzie pracowała jako korektorka nocna. W lutym 1945 r. wyjechała z redakcją do Łodzi, przechodząc do korekty literackiej w „Dzienniku Łódzkim”. We wrześniu tego samego roku już w Warszawie została referentką prasową w Agencji Prasowo-Informacyjnej pozostającej w strukturach „Czytelnika”. Do „Przyjaciółki” trafiła w marcu 1948 r. Korektą w gazetach PPR „Głos Ludu” i „Trybuna Wolności” trudniła się również J. Kwiecińska. Od zajęcia korektorki w „Ziemi Pomorskiej” wydawanej przez „Czytelnika” w Bydgoszczy zaczynała także start w zawodzie dziennikarki najmłodsza w zespole K. Wrochno w marcu 1945 r. Sprawowała następnie w tym dzienniku funkcje litredaktorki, pracownika działu miejskiego, redaktorki kolumny kobiecej⁸³, kierownika działu terenowego, by w październiku 1948 r. znaleźć się w „Przyjaciółce”. Z redakcji „Mody i Życia Praktycznego” w grudniu 1948 r. przysłała do niej

⁸¹ P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 146. Określana jest też jako biolog-popularyzator, popularyzatorka światopoglądu naukowego, co odnosi się raczej do jej działalności z okresu powojennego, kiedy była współredaktorką książki *Wszechświat: życie, człowiek* (1954). Por. Tow. *Eugenia Konopka* [nekrolog], „Życie Warszawy” 1960, nr 295; *Eugenia Konopka*, [w:] R. Toruńczyk, W. Góra (red.), *Kazetemowcy...*

⁸² Nadzór artystyczno-graficzny nad publikacjami zlecały jej np. Zakłady Graficzne „Znicz” oraz inna, niewymieniona z nazwy drukarnia wileńska.

⁸³ Kolumna ta nosiła początkowo tytuł „Kobieta w świecie i w domu”, zmieniony na „Moja Przyjaciółka”, który nawiązywał do pisma Krzyckich i przygotowywał grunt dla wprowadzenia na rynek tygodnika „Przyjaciółka”.

Z. Dyktor-Dąbrowska, w okresie tuż powojennym nauczycielka i kierowniczka wiejskiej szkoły podstawowej. Przed zatrudnieniem w „Przyjaciółce” jako inspektorka kobiecego gospodarstwa wiejskiego pracowała I. Kloc. W Instytucie Prasy „Czytelnika” była najpierw samodzielną referentką przy konkursie „Opis mojej wsi” (od października 1948). W marcu następnego roku uzyskała przeniesienie do redakcji wiejskiej „Przyjaciółki”, obejmując z czasem kierownictwo działu⁸⁴. A. Świącicka, która utrzymywała się z prac zleconych dla wielu różnych instytucji jako grafik i dekorator, współpracowała m.in. z działem propagandy „Czytelnika” oraz z wydawnictwem „Nasza Księgarnia” przy oprawie graficznej czasopisma dla młodych odbiorców „Przyjaciół”. Żadnych związków z prasą w tym czasie nie miały jedynie I. Michel i J. Issat-Koszutska. Pierwsza bezpośrednio przed zatrudnieniem w redakcji „Przyjaciółki” pracowała jako księgowa w Przedsiębiorstwie Budowlanym Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, druga przez kilka lat na stanowisku technika-projektanta w Biurze Odbudowy Stolicy.

Ostatnim, istotnym ogniwem biografii pierwszego składu redaktorek tygodnika, jest kwestia ich przynależności partyjnej. W tym punkcie dziennikarki włączone do badanej grupy najbardziej odbiegały od wzorca przedwojennej komunistki wyłaniającego się z tekstu B. Pietkiewicz, nie wszystkie bowiem były zdeklarowanymi komunistkami, działaczkami przedwojennego ruchu rewolucyjnego. I. Michel, I. Kloc i J. Kwiecińska przed 1939 r. nie należały do żadnych organizacji politycznych i społecznych⁸⁵. Dwie z nich podczas okupacji znalazły się w szeregach Armii Krajowej – I. Kloc w Wojskowej Służbie Kobiet AK Lublin, J. Kwiecińska jako sanitariuszka w powstaniu warszawskim (w którym straciła męża). Po wojnie wszystkie trzy włączyły się w prace związków zawodowych i twórczych, Ligi Kobiet, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, lecz do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie wstąpiły. Bezpartyjność zachowała również A. Świącicka, podczas studiów związana, jak pisano, z Lewicą Akademicką.

⁸⁴ Według Zofii Sokół pod jej redakcją ukazywała się „Kobieta Wiejska”, wspólny organ Związku Samopomocy Chłopskiej i Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet z lat 1947-1949 wydawany w Warszawie. Fakt ten nie jest odnotowany w aktach osobowych I. Kloc z analizowanego zasobu. Znajduje się tam natomiast informacja, że w latach 1945-1948 I. Kloc pracowała w charakterze urzędniczki (inspektorki wiejskiego gospodarstwa kobiecego) w Zarządzie Wojewódzkim ZSCh we Wrocławiu, skąd bezpośrednio trafiła do Warszawy.

⁸⁵ Dotyczyło to również K. Wrochno, która w chwili wybuchu wojny miała 16 lat. Po wojnie wstąpiła do Ligi Kobiet (1945), PPR (1948) i PZPR (1950).

Pryncypialność polityczna nie była też mocną stroną najstarszych dziennikarek w zespole, przed wojną aktywnych w Polskiej Partii Socjalistycznej (Z. Dyktor-Dąbrowska w latach 1938-1939) i Stronnictwie Demokratycznym (B. Ostrowska). Mimo, że w PZPR były od jej założenia, wstępując wcześniej do PPS lub PPR, a pracy partyjnej oddawały się, mimo zaawansowanego wieku, z zaangażowaniem i entuzjazmem (Dyktor jako grupowy instruktor szkolenia partyjnego), przez redaktor naczelną traktowane były z rezerwą jako niebędące w stanie w pełni identyfikować się z założeniami marksizmu. W ocenie postawy politycznej Z. Dyktor-Dąbrowskiej A. Lanota zwracała uwagę na jej małe wyrobienie ideologiczne, mimo szkoleń, których była pilną uczestniczką, całkowity brak wykształcenia marksistowskiego, opieranie poglądów politycznych wyłącznie na emocjach i skłonność do egzaltacji. Z kolei w znającej trochę marksizm B. Ostrowskiej, dawnym sympatyku KPP, jak pisała:

głęboko tkwi (...) mieszczański liberalizm, mieszczańskie pojęcie dobra i zła. Jest członkiem Partii od 1945 r. Partii jest oddana, jest zdyscyplinowana i chętnie przyjmuje każde zlecenie, jednak mimo niejednokrotnego zwrócenia jej uwagi na błędy, które popełnia w swoich wystąpieniach, mimo to, że uznaje, że je popełnia, nie umie ich wykorzystać bo przyczyny tych błędów tkwią w pojęciach zakorzenionych w niej głęboko z dawnych czasów, kiedy to była członkiem Stronnictwa Demokratycznego⁸⁶.

W ten sposób jedynymi pełnoformatowymi działaczkami politycznymi w wybranej grupie redaktorek były A. Lanota, J. Issat i E. Konopka, które wywodziły się z młodzieżówek komunistycznych, a ideologią tą nasiąknęły w latach studenckich (choć J. Koszutska już jako 15-latka wstąpiła do nielegalnego Związku Młodzieży Szkolnej w rodzinnym Kaliszu). Wszystkie trzy należały do Komunistycznego Związku Młodzieży Polski, a na macierzystych uczelniach związały się z Organizacją Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, pozostającą pod ideowym wpływem KPP. Do samej KPP przystąpiły zaś J. Issat i E. Konopka. Kolejnym etapem biografii politycznej całej trójki była PPR. A. Lanota i J. Issat-Koszutska były jej członkami od samego początku, tj. od stycznia 1942 r. Obie brały też udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc w tej samej formacji na Starym Mieście i Żoliborzu jako oficerowie Armii Ludowej⁸⁷. E. Konopka stopnia oficera politycznego

⁸⁶ AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe..., sygn. 5947, Ostrowska Bronisława prac. red. „Przyjaciółka”, s. nlb.

⁸⁷ A. Lanota w stopniu podporucznika kierowała kołem instruktorek Wydziału Żeńskich Jednostek Wojskowych Sztabu Głównego AL. Zastępcą szefa, następnie szefem

dosłużyła się na szlaku bojowym Lenino–Warszawa w szeregach 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, następnie 1. Brygady Artylerii im. J. Bema. Latem 1944 r. przeszła do pracy w aparacie partyjnym PPR na szczeblu wojewódzkim. Razem z A. Lanotą w 1945 r. wchodziła w skład egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie, sprawując funkcję p.o. kierownika Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, podczas gdy A. Lanota stała na czele Wydziału Kadry⁸⁸.

Podsumowanie

Większość współtwórczyn i dziennikarek tygodnika „Przyjaciółka”, których sylwetki zaprezentowano, związała się z nim na wiele lat. W burzliwym okresie powojennym, po częstych zmianach miejsc pracy i zamieszkania, etat w redakcji pisma dawał stabilizację, również w wymiarze finansowym. Po latach doceniła to A. Lanota, wspominając, iż w „Przyjaciółce” zarabiała wówczas dobre pieniądze i mogła przenieść się bliżej siedziby redakcji⁸⁹. Tygodnik nie był tytułem, z którego chciało się odchodzić. Przez 12 lat, do emerytury w 1960 r. pozostała w nim B. Ostrowska. I. Kloc, J. Kwiecińska, I. Michel oraz A. Świącicka osiągnęły wiek emerytalny na przełomie lat 60. i 70., po około dwudziestu latach spędzonych w czasopiśmie. Zmarłe w latach 1959 i 1960 Z. Dyktor-Dąbrowską i E. Konopkę upamiętniały nekrologi zamieszczone na jego łamach. A. Lanota decyzją Biura Prasy KC PZPR, którym kierował osławiony Artur Starewicz, została zdjeta ze stanowiska redaktor naczelnej „Przyjaciółki” 8 maja 1959 r., a z dniem 30 maja tego samego roku wypowiedziano jej pracę. Powodem było nieprzyjęcie inspektorki przysłanej z KC PZPR w celu przeprowadzenia kontroli⁹⁰. Przez rok pozostawała bez zatrudnienia, po czym krótko wykonywała wyuczony zawód psychologa, by w 1961 r. trafić do zespołu miesięcznika „Wiedza i Życie”, skąd przeszła na emeryturę w 1975 r. Z „Przyjaciółki” została również zwolniona J. Issat-Koszutska, przenie-

Wydziału była porucznik J. Issat-Koszutska. Po klęsce powstania, 02.09.1944 r. obie wyszły z drugą grupą AL do Puszczy Kampinoskiej, przeprowiadając się na lewy brzeg Wisły do rejonu Jabłonny: A. Przygoński, *Armia Ludowa w Powstaniu Warszawskim 1944*, Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Graf” Henryk Czernski, Warszawa 2008, s. 338, 339, 347.

⁸⁸ *Eugenia Konopka*, [w:] R. Toruńczyk, W. Góra (red.), *Kazetomowcy...*; M. Szumiło, *Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie (1944-1948)*, [w:] T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk (red.), *Dzieje biurokracji*, t. 6, ToNiK „Libra”, Lublin 2016, s. 630.

⁸⁹ Anna Lanota, rozmowę przeprowadziła Aleksandra Bańkowska...

⁹⁰ Ibidem.

siona służbowo do redakcji „Opinii”⁹¹ 1 kwietnia 1969 r. po wcześniejszej, nieudanej próbie wypowiedzenia umowy o pracę w 1968 r. Najmłodsza w badanej grupie K. Wrochno, związana z „Przyjaciółką” tylko w okresie czytelnikowskim, kontynuowała pracę jako reportażystka API, a następnie w redakcji „Kobiety i Życia”, w której doszła do stanowiska zastępcy redaktor naczelnej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka -Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 211, 290, 1387, 2687, 3657, 3680, 4577, 5166, 5947, 7818, 9195.

Archiwum Akt Nowych, Związek Rewizyjny Spółdzielni RP w Warszawie, Dział Księgarstwa Spółdzielczego, [Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”], Protokół nr 3 z II Walnego Zgromadzenia Członków Delegatów Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” z odp. udz. w Warszawie, odbytego dnia 26-go października 1947 r., sygn. 1673.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich w Krakowie 1868-1939, Akta egzaminacyjne kandydatów, sygn. PKEN 26: Zastawniakowa Helena (Życiorys).

Wykaz płacy pracowników umysłowych w Zakładach Wydawniczych A. Krzyckiego w Żninie, Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, sygn. MZP/A-442.

Źródła publikowane

Anna Lanota, rozmowę przeprowadziła Aleksandra Bańkowska (wrzesień 2004), <https://www.centropa.org/biography/anna-lanota>, [dostęp: 29.09.2020].

Grekowicz-Hausnerowa M., *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity... Wspomnienia*, Polska Akademia Umiejętności – Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Kraków 2017.

Gustawa Stendig-Lindberg, [w:] A.D. Pordes, I. Grin, *Ich miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.

⁹¹ Magazyn ilustrowany wydawany przez Biuro Współpracy z Konsumentem Opinia przy Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, od lat 70. częściowo kontynuowany jako „Magazyn Rodzinny”.

Wspomnienia Rodziny Krzyckich, [w:] J. Jelinek, *Krzyccy. Żniński koncern prasowy 1920-1950*, Żnińskie Towarzystwo Kulturalne, Żnin 2007.

Źródła prasowe

- „Moja Przyjaciółka” (Żnin) 1934-1939.
„Przyjaciółka” (Warszawa) III 1948 – II 1951.
Aja, *Nasz jubileusz*, „Przyjaciółka” 1983, nr 14.
Banasiak M., *Lubisz „Przyjaciółkę”, a co o niej wiesz?*, „Przyjaciółka” 1963, nr 12.
Eugenia Konopka, „Przyjaciółka” 1960, nr 51.
Helena z Bartoszków Zastawniakowa [neкроlog], „Echo Krakowa” 1971, nr 283.
Jak zaczęliśmy, „Przyjaciółka” 1978, nr 12.
Kowalski J., *Anna, Fredek i Przyjaciółka*, „Wysokie Obcasy” 2008, nr 40.
Lenartowicz J., „*Moja Przyjaciółka*” sprzed pół wieku, „Głos Wielkopolski” 1991, nr 109.
Osuchowski P., *Skąd „Przyjaciółka”?*, „Gazeta Krakowska” 1988, nr 78.
Personel Zakładów w dniu jubileuszu, „I[lustrowany] K[urier] P[ałucki] jubileuszowy”, 6 IV 1938.
Tow. Eugenia Konopka [neкроlog], „Życie Warszawy” 1960, nr 295.

Opracowania

- Banach W., *Ostrów pod znakiem pegaza. Literacki przyczynek do dziejów miasta*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań – Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Ostrów Wielkopolski 2015.
Brzeziński P., *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945-1990. Szkice biograficzne*, IPN. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Gdańsku, Gdańsk 2013.
Ch[aber] F., *Nowe zadania*, „Prasa Polska” 1949, nr 1.
Eugenia Konopka, [w:] R. Toruńczyk, W. Góra (red.), *Kazetemowcy. Zbiór szkiców i biograficznych wspomnień*, Iskry, Warszawa 1963.
Fikus F., *Od „Wielkopolanina” do „Rolnika Polskiego”. (Dokończenie)*, „Prasa Polska” 1975, nr 4.
Fikus F., *Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście. Dwie „Przyjaciółki”, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”* 1979, nr 1.
Fikus F., *Ze wspomnień*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 1.
Fikus Feliks, [w:] E. Ciborska, *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2000.
Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.

- Grekowicz-Hausnerowa M., *Hojnacka Konstancja z Łopuszańskich*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1960-1961.
- Kłyszynski A., *Trudne początki w trudnych czasach. (Ze wspomnień dziennikarza z lat czterdziestych)*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1990, t. 13.
- Kwiatkowska M., *Demińska Zofia*, [w:] M. Rządowolska (red.), *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement 4*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2016.
- Lanota A., O „Przyjaciółce”, „Odrodzenie” 1950, nr 1.
- Lanota A., *Z zagadnień działu listów redakcji „Przyjaciółki”*, „Prasa Polska” 1951, nr 1.
- Lenartowicz, *Od dziecka zauroczona...*, „Głos Wielkopolski” 1991, nr 138.
- mc, *Bronisława St. Ostrowska* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1970, nr 4.
- Mrozik A., *Zofia Dembińska – zapomniana „architektka PRL-u”*. *Krytyczny przyczynek do feministycznej teorii i praktyki biograficznej w Polsce*, „Teksty Druge” 2019, nr 3.
- Mulczyński J., *Słownik grafików Poznania i Wielkopolski XX wieku urodzonych do 1939 roku*, Dom Wydawniczy Krzysztof Matusiak – „Koziołki Poznańskie”, Poznań 1996.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918-1939*, PWN, Warszawa 1980.
- Pietkiewicz B., *Babska przyjaźń*, „Polityka” 2003, nr 13.
- Prokop-Janiec E., *Siostra Infelda. Krakowska rodzina żydowska i nowoczesność*, [w:] J. Pasterska, Z. Ożóg (red.), *Dyskursy pogranicza. Wektory literatury. Stanisławowi Uliaszowi w darze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019.
- Przygoński A., *Armia Ludowa w Powstaniu Warszawskim 1944*, Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Graf” Henryk Czerski, Warszawa 2008.
- Reyman J., *Franciszek Zastawniak (wspomnienie pośmiertne)*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1966, nr 1.
- sd [Sylwester Dziki], *Andrzej Balzam* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1963, nr 1/2.
- sd [Sylwester Dziki], *Henryk Butkiewicz* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4.
- Sierakowska K., *Kobieta jako twórczyni i odbiorczyni przekazu medialnego w II RP*, [w:] P. Perkowski, T. Stegner (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.
- Słomkowska A., *Kontynuacje prasowe w czterdziestoleciu Polski Ludowej*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1987, t. 11.
- Słomkowska A., *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, PWN, Warszawa 1980.

- Sokół Z., „Przyjaciółka” – tygodnik kobiety (1948-1998). Część I: lata 1948-1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6.
- Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1995.
- Szumiło M., *Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie (1944-1948)*, [w:] T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk (red.), *Dzieje biurokracji*, t. 6, ToNiK „Libra”, Lublin 2016.
- Wodniak K., „Moja Przyjaciółka” (1934-1939). *Przebój prasowy żeńskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan, Żnin – Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, 2020.
- Zdrojewska-Żywiecka A., *Polska Simone Veil? Maria Jaszczukowa jako bohaterka współczesnego ruchu kobiecego*, [w:] M. Bogusławska, Z. Grębecka (red.), *Komunistyczni bohaterowie*, t. 2: *Przemiana, bunt, odrzucenie*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Libron, Kraków – Warszawa 2012.